IX kadencja

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

## PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 21)**

z dnia 18 listopada 2020 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 21)

18 listopada 2020 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Wandy Nowickiej (Lewica)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

**– informację Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat działalności Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Błażej Poboży** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Rafał Bartek** przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim oraz przedstawiciel mniejszości niemieckiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, **Bogdan Kasprowicz** członek Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego oraz przedstawiciel mniejszości ormiańskiej w KWRiMNiE, **Grzegorz Kuprianowicz** prezes Towarzystwa Ukraińskiego oraz współprzewodniczący i przedstawiciel mniejszości ukraińskiej w KWRiMNiE, **Karol Karski**, **Izabela Kloc** i **Łukasz Kohut** – posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski** i **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dzień dobry państwu. Witam bardzo serdecznie na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam posłów i posłanki Komisji, przedstawicieli rządu, przedstawicieli komisji wspólnej, a także eurodeputowanych – pana posła Łukasza Kohuta oraz pana Karola Karskiego. Witam serdecznie.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat działalności Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Informuję również, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji przez posłów i gości należy wysłać na adres kmne@sejm.gov.pl. Jednocześnie informuję, że posłowie i posłanki należący do Komisji obecni na sali obrad mogą głosować przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Wówczas nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej i nie używają tabletów. Informuję również, że posłowie potwierdzają swoją obecność na posiedzeniach Komisji prowadzonych z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej poprzez zalogowanie się w systemie do głosowania oraz wydrukami udziału w głosowaniach.

Proszę wszystkich członków i członkinie Komisji o zalogowanie się do systemu. Za chwilę przystąpimy do sprawdzenia kworum.

Mamy kworum. Ile osób?

**Sekretarz Komisji Andrzej Kniaziowski:**

Obecnie 11 posłów. Jeszcze czekamy.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Kończymy głosowanie. Proszę o podanie wyników. Już 12 osób wzięło udział w głosowaniu, a więc bez wątpienia mamy kworum i możemy przystąpić do realizacji porządku dziennego.

Teraz, zanim poproszę pana ministra o zabranie głosu, pozwolę sobie na parę gorzkich słów komentarza dotyczących… Oj, przepraszam bardzo. Już dopowiem tutaj do mikro-

fonu, żeby było nagrane. Zanim przystąpimy do realizacji porządku, pozwolę sobie, panie ministrze, na parę gorzkich słów dotyczących tego materiału. Być może jest to wypadek przy pracy, ale powiem szczerze, że ten materiał osobiście odebrałam jako – powiedziałabym – jednak jakiś przejaw czy lekceważenia członków Komisji, czy wręcz policzek, bo to jest materiał, który tak naprawdę o niczym nie mówi. Już tylko tak króciutko. Jedno to jakie są rozporządzenia dotyczące funkcjonowania komisji, o czym wszyscy wiemy, prawda? Potem jakie tematy były omawiane przez te lata, z której to informacji nic kompletnie nie wynika, jakie wnioski i decyzje zapadły. Potem jest jakaś dziwna tabelka, z której wynika tylko, że na 164 opinie zostało wystosowanych 15 jakichś stanowisk, nie wiadomo jakich. Gros tego materiału stanowią obchody 15-lecia komisji, i to w porządku, które tak naprawdę sprowadzają się do tego, że została podpisana umowa na publikację, że było posiedzenie, na którymś ktoś dostał srebrny i brązowy krzyż, że pan minister wysłał pismo do siebie, bo do przedstawicieli strony rządowej.

Panie ministrze, naprawdę, informacje powinny o czymś informować. Przecież do tej pory nigdy nie było problemów co do materiałów. Natomiast ten materiał nie trzyma standardów. Dlatego też mam wielką prośbę. Gdy pan będzie go prezentował, to błagam, żeby nie powtarzać tego, co mamy w rozporządzeniu, tylko spróbować ten materiał wypełnić jakąś treścią, żebyśmy się jednak czegoś dowiedzieli o funkcjonowaniu komisji, a nie tylko tego, że ona funkcjonuje. Bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Błażej Poboży:**

Szanowna pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni goście, szanowni państwo, na początek powiem szczerze, że trochę jestem zdziwiony, pani przewodnicząca, ponieważ pani skorzystała z takiego dziwnego trybu, że przed moim wystąpieniem pozwoliła sobie pani na komentarz do tego wystąpienia, którego jeszcze nie było. Jestem o tyle zdziwiony, że odkąd tu przychodzę, od wielu miesięcy, zawsze mam poczucie, że współpraca między nami jako stroną rządową a panią przewodniczącą czy prezydium Komisji układała się bardzo dobrze. Uważam, że jeżeli była pani czy byli państwo nieusatysfakcjonowani materiałami, które otrzymali, to też wydaje mi się, że z uwagi właśnie na bardzo dobrą relację, co sama pani podkreśliła, wystarczyłby jeden sygnał, że jest to coś innego niż to, czego państwo oczekują, i pewnie natychmiast materiał zostałby udostępniony. Myślę, że miała już pani możliwość poznać trochę i mnie, i sposób, w jaki pracuję, jak i to, że staram się właśnie w tej roli i w tym miejscu być przede wszystkim urzędnikiem państwowym, a w dalszej mierze czy wcale nawet politykiem, bo te swoje zainteresowania zupełnie gdzie indziej realizuję. Trochę więc tego nie rozumiem, ale trudno. Widzę, że atmosfera pewnego sporu politycznego w Polsce osiąga już taki moment, że absolutnie każde forum i każde miejsce stają się okazją do tego typu wystąpień. Powiem szczerze, że jest mi trochę przykro, tym bardziej że przed samym wystąpieniem od razu taki komentarz, ale OK, przyjmuję go z pokorą państwowego urzędnika. Pozwolę sobie jak najkrócej wypowiedzieć się zarówno w nawiązaniu do tego dokumentu, jak również podzielić się z państwem jakimiś dalszymi spostrzeżeniami.

Szanowni państwo, na wstępie bardzo dziękuję za zaproszenie. Pracujemy w trochę innym trybie, związanym z zagrożeniem epidemicznym, w związku z czym wiele naszych spotkań przybiera nieco inny charakter. Tym bardziej dziękuję, że jest możliwość zarówno stacjonarnego, jak i zdalnego uczestnictwa w naszych obradach. Wraz ze mną, co też chciałbym podkreślić, zarówno w sposób stacjonarny, jak też za pośrednictwem łączy internetowych, są obecni członkowie komisji wspólnej, którzy są przedstawicielami ministra właściwego do spraw wewnętrznych, ministra właściwego do spraw administracji publicznej. Jest ze mną również sekretarz komisji wspólnej pan dyrektor Andrzej Sosnowski. Po drugiej stronie za pośrednictwem łączy internetowych są również członkowie komisji reprezentujący stronę mniejszościową.

Tak jak powiedziałem w tym poprzedzającym oficjalny wstęp krótkim słowie, istotnie materiał został wysłany. Zawsze miałem takie wrażenie, że materiały, które wysyłałem, były zbyt obszerne. Być może teraz materiał jest zbyt syntetyczny, ale jeśli nie tego państwo oczekiwali, to podkreślam raz jeszcze, że w każdej chwili wystarczyłby nawet nie-

formalny sygnał i z pewnością bym to uzupełnił. Niestety, jest tak, jak pani powiedziała, ale tym bardziej może w swoim wystąpieniu nie będę się już w takim razie ograniczał. Pozwolę sobie na jak najdłuższe wystąpienie – albo inaczej – takie, jakie będzie trzeba, a gdyby trzeba było coś jeszcze dopowiedzieć i doprecyzować, to po to tu jesteśmy, jak i zawsze jesteśmy. Co prawda, tym bardziej jestem szczerze poruszony tym wstępnym wystąpieniem.

Szanowni państwo, wydawało mi się to zupełnie naturalne, tym bardziej że nasze posiedzenia, a tego organu również, są transmitowane, możliwość uczestniczenia w tych posiedzeniach mają także inni obserwatorzy zainteresowani tą problematyką. Wreszcie wiedza o problematyce, która jest bardzo istotnym elementem polskiego życia społeczno-politycznego dociera do osób w nieograniczonych czy tradycyjnych transmisjach. W związku z tym przeciwnie uważam, że te dwa czy trzy zdania, które się w tym materiale znalazły, dotyczące samej genezy tego organu, są ważne dla osób, które być może często nawet nie mają świadomości istnienia tak ważnej komisji. Jest ona ewenementem nie tylko na skalę polską, nie mając precedensów w naszej historii politycznej. Dotyczy to też historii II Rzeczypospolitej, która przecież, co wielokrotnie podkreślałem na posiedzeniach Komisji, była państwem, w którym mniejszości narodowe i etniczne odgrywały istotną rolę w kształtowaniu polskiej kultury i tradycji nie tylko z racji swojej liczebności, lecz także z racji swojego znaczenia. Były bardzo istotną częścią polskiego społeczeństwa, polskimi obywatelami. W tym sensie przywołanie kilku elementów będących podstawą prawną czy właśnie genezą tego organu, który nie ma precedensu w naszej historii, wydaje mi się absolutnie kluczowe, zwłaszcza w roku, który jest rokiem podwójnego jubileuszu, bo i samej ustawy, i organu, który na mocy tej ustawy został powołany. Istotnie warto przypomnieć, zwłaszcza tym zewnętrznym obserwatorom, którzy w przeciwieństwie do nas nie są z tą problematyką na co dzień zaznajomieni, że komisja wspólna powstała właśnie na mocy przepisów ustawy z 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, która po kilku miesiącach weszła w życie, będąc zwieńczeniem absolutnie długiego procesu, który, co jeszcze raz podkreślę, nie miał wzorca w przeszłości polskiego prawodawstwa w zakresie mniejszości narodowych i etnicznych.

Proszę państwa, warto zaznaczyć, jeśli chodzi o inne podstawy prawne uzasadniające konieczność powstania tejże komisji, że wynikało to nie tylko z rangi ustawowej, lecz także rangi konstytucyjnej. O konieczności zapewnienia ochrony poświęconej wyłącznie mniejszościom narodowym i etnicznym stanowi wprost art. 35 konstytucji, a także art. 27, który jako przepis gwarancyjny wobec praw mniejszości narodowych w Polsce uwzględnia ich wyjątkową pozycję w systemie prawa.

Jeśli chodzi o szczegółowe zasady organizacji, istotnie pominę ten fragment, podkreślając tylko, że zasady prac komisji określa regulamin, który jest załącznikiem do zarządzenia prezesa Rady Ministrów. Jest on dostępny na stronie internetowej. Tam też wszystkie akty prawne i regulaminy dotyczące funkcjonowania tejże komisji są dostępne.

Zgodnie z art. 23 ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym komisja jest określana jako organ opiniodawczo-doradczy prezesa Rady Ministrów. Z tego też powodu ma ona dwoisty charakter. Z jednej strony jest podmiotem, który reprezentuje stronę rządową, bo w skład komisji wspólnej wchodzą przedstawiciele 14 organów administracji rządowej, a z drugiej – jest organem reprezentującym zorganizowaną formę mniejszości narodowych i etnicznych poprzez udział 21 przedstawicieli mniejszości oraz użytkowników języka regionalnego. W mojej ocenie już nawet ten skład komisji ze strony rządowej jednoznacznie dowodzi, że ochrona statusu mniejszości narodowych i etnicznych stanowi istotne zadanie dla władz państwowych, dla władz publicznych.

Kształt tej komisji przez 15 lat ulegał licznym zmianom. Pierwszymi współprzewodniczącymi komisji byli pan Miron Kertyczak, prezes Związku Ukraińców w Polsce reprezentujący stronę mniejszościową, oraz pan Jan Schön, podsekretarz stanu w MSWiA reprezentujący stronę rządową. Ponadto funkcje współprzewodniczących ze strony mniejszościowej pełnili tak znani i znamienici przedstawiciele społeczności mniejszościowej, jak choćby pan Maciej Bohosiewicz, pan Artur Jabłoński, pan Rafał Bartek,

a ze strony rządowej takie postacie jak pan Jarosław Zieliński, pan Tomasz Siemoniak, pan Włodzimierz Karpiński, pan Stanisław Huskowski, pan Sebastian Chwałek czy też mój bezpośredni poprzednik, a dziś serdeczny kolega z resortu pan Paweł Szefernaker. Widać wyraźnie, że gdy zmieniały się rządy, to oczywiście zmieniali się członkowie ze strony rządowej, ale i strona mniejszościowa również przez ten okres ulegała istotnym, licznym fluktuacjom na skutek decyzji samych przedstawicieli organizacji i stowarzyszeń reprezentujących mniejszości narodowe i etniczne oraz społeczność posługującą się językiem regionalnym w Polsce. Obecnie funkcję współprzewodniczącego ze strony mniejszościowej pełni pan doktor Grzegorz Kuprianowicz reprezentujący mniejszość ukraińską.

Jeśli chodzi o zasadę funkcjonowania komisji, również uważam, że jest to informacja ważna, zwłaszcza dla tych, którzy być może czy z pewnością, jak mówię, mają tutaj deficyt wiedzy o funkcjonowaniu tego ważnego organu. Jest zasada, że obrady komisji wspólnej odbywają się nie rzadziej niż raz na sześć miesięcy, na ogół, także z uwagi na postulaty zawsze wychodzące ze strony mniejszościowej, w ciągu jednego dnia. W związku z tym są to wielogodzinne obrady. Dość powiedzieć, że choćby ostatnie nasze posiedzenie, gdy zaczęło się gdzieś tam o poranku, to kończyło się późną nocą, ale taka jest specyfika. Często nawet porządek obrad ulega licznym modyfikacjom w trakcie, bo pojawiają się jakieś nowe punkty, nowe wnioski, nowe dyskusje. Myślę, że to też oddaje charakter i znaczenie tego organu. Mówię tu o swoim wielomiesięcznym doświadczeniu. Komisja jest takim organem, w którym właśnie dialog, rozmowa jest czymś, co stanowi o jego istocie i charakterze.

Obrady odbywają się zwykle w siedzibie MSWiA, ale w uzasadnionych, wyjątkowych przypadkach istnieje możliwość zwołania komisji w innym miejscu, w innym budynku. Tak się też stało choćby ostatnio podczas wyjątkowego, bo jubileuszowego posiedzenia komisji, na które również zapraszaliśmy członków Komisji sejmowej. Mogę tylko ubolewać, że nie było zbyt licznej reprezentacji, ale zrzucam to wyłącznie na kwestie związane z epidemią COVID-19.

W praktyce, co też trzeba powiedzieć, posiedzenia komisji odbywają się znacznie częściej niż to, co przewiduje regulamin. Myślę, że to też świadczy o otwartości obydwu stron na tę wzajemną dyskusję. Inauguracyjne posiedzenie komisji odbyło się we wrześniu 2005 r. w Warszawie. Od tamtej pory łącznie tych posiedzeń było 71, z czego 8 stanowiły posiedzenia wyjazdowe. Ostatnie posiedzenie odbyło się 7 października, więc zwracam uwagę, że w naszym przypadku trwająca epidemia nie wpłynęła jakoś na ograniczenie pracy. Przeciwnie, z zachowaniem reżimu sanitarnego staraliśmy się, aby prace komisji zawsze były kontynuowane, bo to, jak na wstępie powiedziałem, jeden z ważniejszych organów. Być może kieruję się tutaj odczuciami własnej osoby i szczególnymi zainteresowaniami, wreszcie funkcją, którą wypełniam, ale to ważna dla nas problematyka społeczna i polityczna.

Paleta zagadnień w ciągu tych lat była niezwykle szeroka. Chcę powiedzieć, że wyłącznie z tego względu, że dzisiejsze wystąpienie, jak rozumiem, ma charakter podsumowujący, jest pewną syntezą, pozwoliłem sobie w tym skrótowym materiale – i pozwalam sobie również na to teraz – wskazać te obszary, które były przedmiotem dyskusji na posiedzeniach komisji.

Do tych zagadnień należy zaliczyć problematykę mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego w systemie oświaty i szkolnictwa wyższego. Proszę pamiętać, że przedstawiciele tego resortu są właśnie obok naszego resortu spraw wewnętrznych i administracji, który jest może najbardziej związanym z problematyką mniejszości narodowych i etnicznych z racji ustawowej. Pole Ministerstwa Edukacji Narodowej po tych zmianach, które są w toku, będzie wypełniało Ministerstwo Edukacji i Nauki.

Drugim takim zagadnieniem był udział mniejszości narodowych i etnicznych w życiu publicznym. To jest taki temat, który bardzo często powracał na przestrzeni ostatnich lat, ale nawet tego roku, w którym uczestniczę jako reprezentant rządu w pracach tej komisji, dotyczący właśnie m.in. udziału mniejszości w życiu publicznym, a także na forum parlamentarnym. Wiele dyskusji, które miały charakter ledwie przyczynkowy, trwało później po tych posiedzeniach także w szeroko rozumianej sferze medialnej. Nie

należy wykluczać, że staną się one w przyszłości jakimś powodem nieco głębszych analiz, a w konsekwencji być może nawet i jakichś zmian o charakterze ustawowym, ale oczywiście nie jest moją rolą, aby to w jakiś sposób czy zapowiadać, czy przewidywać.

Wreszcie trzecim obszarem jest ocena sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych w poszczególnych województwach. Pamiętajmy również, że w województwach mamy do czynienia z pełnomocnikami. Zresztą wojewoda jako przedstawiciel rządu w terenie również zna tę specyfikę. Myślę, że dla państwa pewnie jest to oczywiste, ale dla tych obserwatorów, którzy nieco rzadziej spoglądają na naszą problematykę, może nie tak oczywiste jest to, że rozlokowanie mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce ma jednak charakter regionalny. Tak było i w II Rzeczypospolitej, tak jest i współcześnie, chociaż obserwujemy istotną zmianę tego zjawiska. Na przestrzeni lat struktura mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce będzie na pewno także ewoluowała razem ze zmianami struktury społecznej, choć może w kierunku nieco innego charakteru.

Wreszcie kolejnym, czwartym punktem są kwestie dotyczące narodowych spisów powszechnych ludności i mieszkań. Również w tym roku jest to jeden z wątków, który jakoś zdominował chociażby dwa posiedzenia naszej komisji wspólnej. To ważne, bo dzięki temu możemy właśnie rozpoznać strukturę i zmianę postępującą na przestrzeni lat. Nawet z posiedzeń komisji pamiętam kilka interesujących wystąpień, ale pojawiło się to również w naszej Komisji sejmowej – w tym wypadku naszej, bo i pani przewodniczącej. Pamiętam przynajmniej dwie ciekawe dyskusje dotyczące tego, jak właśnie zmienia się struktura poszczególnych mniejszości. Jeśli pamięć mnie teraz nie myli, pan poseł Czykwin chyba nad tym ubolewał, wskazując na to, jak społeczność białoruska zmienia swój charakter. To było wystąpienie bardzo interesujące także i dla mnie w wymiarze bardziej akademickim. Na pewno także na forum komisji wspólnej to jeden z tematów, który jakoś tam przez lata się pojawiał.

Ważną kwestią, wzbudzającą szczególne emocje zwłaszcza u niektórych członków komisji wspólnej, jest problematyka historyczna w relacjach państwo polskie a mniejszości narodowe i etniczne. To bezwzględnie bardzo istotny element, który wynika z naszych poprzeplatanych, trudnych czasem, ale w moim przekonaniu zawsze jednak z dominacją pięknych kart we wzajemnym współdziałaniu. Mówiłem o tym na pierwszym naszym spotkaniu, kiedy miałem ten zaszczyt i honor gościć na posiedzeniu Komisji, że to zawsze wyróżniało tak I Rzeczpospolitą, jak i potem II, szczególnie bliską mojemu sercu, ale chciałbym, aby także i dziś… W dużej mierze mam takie przekonanie, że tak jest i to wyróżnia właśnie nasze państwo, że wspólny dorobek i wspólnie przeżywana historia, nie tylko najnowsza, stanowią o sile polskiego państwa, a także o sile mniejszości narodowych w tym państwie jako równoprawnych obywateli razem ze społecznością większościową.

Tematem, który cyklicznie wraca, jest Konwencja ramowa Rady Europy o ochronie mniejszości narodowych, podobnie jak Europejska karta języków regionalnych lub mniejszościowych. One także wielokrotnie znajdowały rozwinięcie. Z racji swojego cyklicznego charakteru pojawiają się przy okazji raportów, tak samo jak raporty dotyczące sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego w Rzeczypospolitej Polskiej, które muszą się pojawiać cyklicznie i w jakimś stałym systemie się na naszych posiedzeniach pojawiały.

Kwestią, która również wielokrotnie była przedmiotem rozmów, jest funkcjonowanie pełnomocników wojewodów do spraw mniejszości narodowych i etnicznych.

Wpisana na stałe w funkcjonowanie komisji wspólnej jest sprawa dotacji rokrocznie przyznawanych z budżetu państwa. Czasem mam wrażenie, że nawet dominuje w naszych obradach, co pewnie jest naturalne z uwagi na to, że jest to po prostu narzędzie podtrzymywania tożsamości kulturowej mniejszości narodowych i etnicznych. Operatorem – w cudzysłowie – jest właśnie nasz resort, nadzorując działanie komisji, która obsługuje system przyznawanych dotacji celowych i podmiotowych dla organizacji reprezentujących mniejszości narodowe i etniczne, bo tak jest to w przepisach skonstruowane. Ta sprawa wielokrotnie znajduje też rozwinięcie na forum naszej komisji, że przypomnę ostatnie posiedzenie, gdzie m.in. właśnie z uwagi na trwającą pandemię pojawiły się liczne wnioski, które są przez nas analizowane, na ile jest możliwa modyfi-

kacja zasad, by zwiększyć udział dotacji podmiotowych dla organizacji kosztem dotacji celowych przyznawanych na konkretne przedsięwzięcia realizowane przez poszczególne organizacje reprezentujące mniejszości narodowe czy etniczne czy społeczność posługującą się językiem regionalnym. Taki postulat wychodzi od reprezentantów mniejszości.

W tym roku kwestią, która nawet teraz się przewijała, ale nad którą bardzo dyskutowano na co najmniej dwóch posiedzeniach komisji i która dodatkowo skutkowała wymianą korespondencji między stroną mniejszościową a stroną reprezentowaną przez rząd, była właśnie pandemia i sprawa funkcjonowania mniejszości narodowych w warunkach pandemii. Tak jak pandemia odcisnęła swoje piętno na całym życiu społecznym w Polsce, tak również na funkcjonowaniu organizacji reprezentujących mniejszości narodowe i etniczne oraz społeczność posługującą się językiem regionalnym.

Tradycją spotkań, zwłaszcza grudniowych, była zawsze też informacja o podziale dotacji na realizację zadań mających na celu ochronę, zachowanie i rozwój tożsamości kulturowej mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego. W tym roku jest inaczej, ale to za zgodą strony mniejszościowej, że tak powiem – umownie, bo zawsze wypracowujemy wspólnie i w porozumieniu zarówno porządek obrad komisji, jak i kształt poszczególnych posiedzeń zawsze omawiamy. Nie ma tutaj nigdy jakichś zaskoczeń. Zresztą jest pewną tradycją, że strona – umownie, raz jeszcze powiem – mniejszościowa zawsze ma w dniu poprzedzającym obrady komisji swoje wewnętrzne spotkanie, na którym też wypracowuje jakąś wspólną linię, wspólne stanowisko, aby już później na posiedzeniach naszej komisji dyskusja nie była w żaden sposób zakłócona. Posiedzenie będzie w styczniu, ale – tak jak mówię – ze względów bardziej technicznych, także będących pewną konsekwencją, aczkolwiek byliśmy gotowi jako resort do grudniowego posiedzenia, jednak uznaliśmy wspólnie, że organizowanie posiedzenia komisji w tygodniu świątecznym mogłoby nieść jakieś tam trudności dla różnych osób. W związku z tym w konsultacji z panem współprzewodniczącym pan sekretarz wypracował termin styczniowy. Cyklicznym elementem jest zawsze także informacja o szczegółowych zasadach postępowania przy udzielaniu dotacji na realizację zadań. Tu również przyjmujemy wnioski strony mniejszościowej i analizujemy możliwość wprowadzenia tych zmian do funkcjonowania także na przyszłość.

Wszelkie opinie i wytyczne będące efektem pracy komisji są zawsze każdorazowo przekazywane prezesowi Rady Ministrów, jak również samej Radzie Ministrów.

Szanowni państwo, jak można wnioskować po liczbie posiedzeń, dorobek komisji jest bardzo duży i powinien być spopularyzowany. Nie zgadzam się ze wstępną refleksją, że zbyt dużo miejsca temu poświęciliśmy. Akapit poświęcam temu, ale uważam to za sprawę absolutnie kluczową, że z uwagi na przypadający w tym roku jubileusz obejmujący bilans 15 lat wydanie publikacji okolicznościowej jest sprawą ważną. O ile bowiem jeszcze, jeśli chodzi o osoby na bieżąco zainteresowane, co podkreślam, problematyką Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, przynajmniej w wymiarze jednej kadencji, jest to czymś dostępnym, o tyle nawet ja, choć naukowo się trochę tym interesuję, chcąc sięgnąć do lat minionych musiałbym albo pokusić się o jakąś pogłębioną kwerendę naukową w Bibliotece Sejmowej, albo właśnie szukać publikacji, które się ukazały, ale takich nie ma.

Dlatego przepraszam, ale tym bardziej – z uśmiechem pani przewodniczącej powiem – jestem dotknięty uwagą na temat publikacji, bo to jest mój osobisty, autorski pomysł, aby właśnie 15 lat zebrać i w sposób nieskrępowany, co chcę podkreślić, dać reprezentantom organizacji mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym możliwość swobodnej refleksji, jak z ich perspektywy to wygląda. Chcę uspokoić zarówno panią, jak i wszystkich państwa, że ten głos jest głosem nieskrępowanym, z którym się w wielu punktach nie identyfikuję i nie podzielam pewnych konkluzji tej publikacji, bo wstępny jej kształt widziałem. Uważam jednak, że nie jest naszą rolą, aby w takim stopniu w to ingerować. Być może, nad czym się zastanawiam, zmieni się nieco sam jej charakter, ale niech głos wybrzmi taki, jakim jest. Niech czytelnik oceni po pierwsze, jakim wspólnym dobrem jest właśnie ta komisja, bo mam nadzieję, że taka będzie wspólna konkluzja, a wreszcie jak z różnych perspektyw na tę komisję patrzą

poszczególni reprezentanci mniejszości, zresztą niejednokrotnie osoby szczególnie zasłużone dla tej komisji bądź to w przeszłości, bądź teraz, dziś.

Proszę wybaczyć, pani przewodnicząca, że w tej informacji musi się znaleźć obowiązkowa klauzula, że to jest po prostu konsekwencją realizacji pewnego zadania. Wynika to z powszechnie obowiązujących przepisów prawa. To nie jest publikacja, którą może sobie po prostu wydać ministerstwo. W ramach części budżetowej ministerstwo musiało ogłosić konkurs na realizację zadania polegającego na wydaniu takiej publikacji. Do tego otwartego konkursu mogły się zgłaszać podmioty, co też warto podkreślić. Myślę, że to też dodatkowo pokazuje coś, co z perspektywy strony mniejszościowej powinno być bardzo istotne, że w tym konkursie mogły startować wyłącznie organizacje, stowarzyszenia, fundacje i podmioty – tak umownie powiedziawszy – reprezentujące stronę mniejszościową. To też jest ważne, że wszystko to się odbywa w sposób transparentny, będący wyrazem pewnego szacunku dla strony reprezentującej mniejszości narodowe i etniczne czy społeczność posługującą się językiem regionalnym.

Mam nadzieję, że ta publikacja będzie stanowić przyczynek do dalszych prac o charakterze naukowo-badawczym. Co więcej, może pozwoli poznać lepiej historyczne tło i motywacje, które legły u podstaw powołania tej komisji, ale także to, jak ona funkcjonuje przez te wszystkie lata. Przecież każdy jubileusz, a zwłaszcza jubileusz w jakimś sensie okrągły, skłania do pewnej refleksji i podsumowań, może jakichś wniosków na przyszłość, a może w ogóle warto się zastanowić także nad zmianą ustawy dotyczącej statusu mniejszości, a w konsekwencji pewnie i komisji. Nie wiem tego. Zobaczymy, do jakich wniosków dojdą współautorzy tego wydawnictwa.

Ktoś z państwa ma włączony mikrofon i wraca do nas głos. Takie mam wrażenie. Przynajmniej to słyszę. Może dlatego, że jestem dość blisko, ale to…

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Akurat mam wszystko wyłączone.

**Podsekretarz stanu w MSWiA Błażej Poboży:**

Nie, nie. Myślę, że to jest raczej kwestia osób, które łączą się z nami zdalnie. Odrobinkę mi to przeszkadza, bo blisko mam głośnik.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Może z zewnątrz. Być może tak. Tutaj prośba do zdalnych uczestników posiedzenia Komisji o to, żeby coś powyłączali, żeby nam nie zakłócało.

**Podsekretarz stanu w MSWiA Błażej Poboży:**

Szanowni państwo, zatem chcę powiedzieć, że to wydawnictwo jest częścią składową projektu, który powstał z potrzeby upamiętnienia kilkunastoletniej działalności komisji wspólnej.

Usłyszałem trochę gorzkich słów, to też tak powiem i ja. Mieliśmy jubileuszowe 71. posiedzenie komisji i w jego trakcie… Przepraszam, pani przewodnicząca, to jest chyba najwyższy honor i zaszczyt. Tak to odbierałem i myślę, że tak odbierali to także ci, którzy zostali odznaczeni wysokim odznaczeniem państwowym, przyznanym przez prezydenta Rzeczypospolitej, wręczanym przez właściwego ministra Mariusza Kamińskiego. Minister wręczał to odznaczenie państwowe, zarówno srebrny, jak i brązowy krzyż zasługi, reprezentantom mniejszości narodowych i etnicznych szczególnie zasłużonym w działalności i funkcjonowaniu komisji przez te wszystkie lata. Osobiście uważam to za największy zaszczyt i uhonorowanie dla każdego obywatela aktywnego w życiu społeczno-politycznym naszego państwa. To moment, w którym z rąk prezydenta otrzymujemy odznaczenie państwowe. Wiem, jak sam przeżyłem swój jeden moment, kiedy minister edukacji narodowej wręczał mi oznaczenie państwowe za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania. Przepraszam za ten osobisty wtręt, ale jak pamiętam i jak sobie myślę o swoim życiu społeczno-politycznym, to był to dla mnie moment absolutnie szczególny, wzruszający i najważniejszy. Zresztą mam takie sygnały, że ta uroczystość dla wszystkich była dużym wzruszeniem, zatem przepraszam, ale nie zgadzam się na próbę jej deprecjonowania. Uważam, że to było absolutnie szczególne wydarzenie, które odbyło się w sposób godny i wyjątkowy. Nawet zadbaliśmy o to, pani przewodnicząca, z uwagi

na to, że mury gmachu przy ulicy Batorego mają pewne historyczne, techniczne i inne ograniczenia, aby to uroczyste posiedzenie komisji odbyło się w pięknie odrestaurowanych wnętrzach pałacyku przy ulicy Ksawerów, co moim zdaniem także miało znaczenie, bo przywiązuję bardzo dużą wagę do detali. Mogę tylko ubolewać, że niewielu członków sejmowej Komisji było reprezentowanych podczas tego szczególnego wydarzenia. W tym miejscu mogę tylko bardzo podziękować panu posłowi Galli, który uczestniczył w tym posiedzeniu, jak rozumiem, reprezentując prezydium Wysokiej Komisji.

Jeszcze słowo o tym, podsumowując 15 lat, że to właśnie w takich gestach i symbolach to podsumowanie się wyraża. Wszyscy członkowie komisji, reprezentujący zarówno stronę rządową, jak i mniejszościową – albo przede wszystkim reprezentujący stronę mniejszościową – otrzymali pamiątkowe dyplomy i pióra będące ważnym symbolem. Nie chcę tego rozwijać, bo to didaskalia. Niestety, to jest moja natura, że czasami jest ich zbyt wiele. To też jest na pewno dla wszystkich nas jakaś pamiątka na przyszłość.

Jak mówię, przez naszą komisję, z którą się utożsamiam, przewinęło się naprawdę bardzo wiele istotnych, kluczowych dla polskiego państwa postaci. Może nawet zainspirowany tą publikacją sam nie wykluczam, chociaż cały czas łączę aktywność akademicką na Uniwersytecie Warszawskim z inną, że jak już kiedyś może tam na dłużej i mocniej z powrotem osiądę, to mógłbym przyjrzeć się np. funkcjonowaniu komisji wspólnej przez pryzmat biografii osób, które przez tę komisję się przewinęły. Zachęcam państwa do tego, aby zobaczyć, jak ważne postaci, zarówno reprezentujące mniejszości narodowe i etniczne, ale także polityków różnych opcji, frakcji, symboli, flag, były reprezentowane w tej komisji, jak dalej potoczyły się ich losy. Myślę, że to mogłaby być bardzo ciekawa refleksja czy jakaś praca naukowa. Kto wie? Zobaczymy.

W ramach 15 lat, tego jubileuszu funkcjonowania komisji wspólnej, minister spraw wewnętrznych i administracji 14 września br. zadecydował o ogłoszeniu konkursu ofert w trybie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na realizację zadania publicznego pod nazwą „Film edukacyjny prezentujący poszczególne mniejszości narodowe i etniczne oraz społeczność posługującą się językiem regionalnym". Przepraszam, ale to są pewne formalne sformułowania, które muszą się przecież w takiej informacji znaleźć. To też jest moim zdaniem sposób na popularyzację tak samej komisji, ale w tym wypadku chyba przede wszystkim wyjątkowej sprawy, jaką jest kultura narodowościowa współczesnej Polski.

Do jednych trafi publikacja naukowa. Nie udało się, ale też ze względów, które są ograniczeniami właściwymi zawsze właśnie dla publikacji o charakterze naukowym, czyli konieczności zorganizowania recenzentów, recenzji zewnętrznych itd. Uśmiecham się i zerkam na pana posła, bo ma za sobą długą karierę akademicką, więc może potwierdzić, że to nie jest takie proste. Pół roku na publikację naukową. Ona ma pewne ograniczenia, więc odstąpiliśmy od tego. Nasza publikacja ma charakter popularnonaukowy, choć niektóre z tych artykułów moim zdaniem wyczerpują znamiona tekstu naukowego, ale nie dla każdego odbiorcy taki tekst jest najlepszą formą opowiedzenia o tym pięknym kolorycie mniejszości narodowych w Polsce.

W związku z tym, że żyjemy w kulturze krótkich filmów, krótkich przekazów, często nawet krótkiej wiadomości tekstowej, innym sposobem dotarcia do zupełnie innego czytelnika, do młodego odbiorcy może być właśnie film. Nie wiem, jaki on kształt ostatecznie przyjmie, ale też sobie trochę po nim obiecuję, że to może być też sposób na dotarcie do społeczności większościowej – powiedzmy – z informacją o społeczności mniejszościowej. Oczywiście nie wyobrażam sobie, aby ten film pozostawał w oderwaniu od reprezentantów strony mniejszościowej, którzy na pewno musieliby przynajmniej w kluczowych kwestiach jakoś być może dookreślić pewne sprawy, a na pewno pozytywnie czy negatywnie się o samym kształcie wypowiedzieć. Zresztą i ta kwestia jest niczym innym, jak po prostu realizacją oczekiwań, które zostały wyartykułowane na posiedzeniach komisji wspólnej, a w tym wypadku w czerwcu br.

Szanowni państwo, z perspektywy 15 lat działalności komisji wspólnej z pełnym przekonaniem można stwierdzić, że spełniła ona to zadanie, które przed nią postawiono. Obudziła i ożywiła do działania zamieszkujące na obszarze RP mniejszości narodowe i etniczne oraz społeczność posługującą się językiem kaszubskim. Stała się przestrzenią

do wypracowania wspólnych stanowisk rządu i przedstawicieli środowisk reprezentujących dziewięć mniejszości narodowych, cztery mniejszości etniczne oraz użytkowników języka regionalnego. Działania prowadzone przez komisję wspólną oraz wypracowane przez nią rozwiązania stanowią przykład systemowego, organizacyjnego i praktycznego wsparcia tych wszystkich organizacji i środowisk, po prostu naszych mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym. Podkreślam ten praktyczny, coroczny wymiar wsparcia mniejszości narodowych poprzez system dotacji, który jest absolutnie kluczowy.

Oczywiście, że każda refleksja – chyba nawet i dziś widzą to państwo w moim wystąpieniu – musi służyć też jakimś wnioskom na przyszłość. Możemy mówić o takich pierwszych refleksjach. Jesteśmy już po posiedzeniu roboczym, które odbyło się po tym uroczystym wydarzeniu. Mówię o ostatnim posiedzeniu komisji. Na pewno takie też przed nami. Zawsze przełom roku skłania do jakichś refleksji, a tutaj dodatkowo mamy jeszcze wielki jubileusz, więc na pewno tak będzie. Myślę, że jesteśmy jako strona rządowa otwarci na refleksję o tym, co można zmienić, jak można udoskonalać w komisji, chociaż zawsze uważam, że najważniejszym sposobem na właściwe funkcjonowanie organów jest po prostu dobra chęć i determinacja samych uczestników reprezentujących poszczególne strony w ramach różnych organów publicznych, nie tylko tej komisji, ale już nie będę się odwoływał do innych obszarów.

W związku z aktualnie panującymi ograniczeniami, które wynikają z konieczności zachowania zasad bezpieczeństwa sanitarnego… Przepraszam, że odrobinę je sam naruszyłem, lekko odchylając swoją maseczkę, ale utrzymujemy dość duży dystans. Myślę, że takim zadaniem, które dla nas wszystkich jest teraz również istotne, jest dokonanie zmian w regulaminie komisji, które umożliwiłyby pracę zdalną. To jest trochę tak, inaczej niż chociażby Wysoka Komisja, na której posiedzeniu teraz wszyscy jesteśmy, że byliśmy trochę ograniczeni regulaminem, który nie przewidywał pracy zdalnej. O to wnioskowaliśmy wspólnie i wiem, że te zmiany jakoś tam występują. Wydaje mi się, co mogę też zarysować, że najbliższe kwestie i kroki, które komisja podejmie na rzecz organizacji mniejszości, to będzie przedłożony do zaopiniowania przez komisję wspólną projekt informacji o szczególnych zasadach postępowania przy udzielaniu dotacji na kolejny rok. O regulaminie już powiedziałem. Tutaj te mniej istotne kwestie, które były przedmiotem skróconej informacji, pozwalam sobie teraz pominąć.

Szanowni państwo, to może dotyczy bardziej spraw wewnętrznych z zakresu funkcjonowania komisji, ale pozwolę sobie także o niej dwa słowa powiedzieć. Wielokrotnie wspominałem, że zapewnienie sprawnej obsługi Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych należy nie tylko do resortowych, ale i moich priorytetów. O traktowaniu tej sprawy informowałem zarówno na posiedzeniu komisji wspólnej, jak i tu, prezentując założenia polityki ministra spraw wewnętrznych i administracji na rok 2020. Pragnę zapewnić wszystkich państwa, że w sytuacjach wymagających i trudnych pracownicy podległego mi Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych, także i dziś obecni ze mną, zawsze służą wszystkim członkom komisji posiadaną wiedzą. Choćby tylko ostatnie doświadczenia wskazują, że pomoc w zakresie interpretacji przepisów prawa udzielana stronie mniejszościowej przez ekspertów z departamentu pozwoliła chociażby ochronić ten system, dzięki któremu w dużej mierze – może to będzie trochę wyostrzone, ale powiem – funkcjonują organizacje reprezentujące mniejszości narodowe i etniczne. Mam tu na myśli system dotacyjny i bardzo dużą przychylność po stronie resortu, ale także po stronie – raz jeszcze to powiem – pracowników departamentu. Myślę, że przedstawiciele strony mniejszościowej mogą to potwierdzić, że otrzymywali wszelką pomoc dotyczącą modyfikacji bądź to wniosków, bądź zakresu zadań, bądź zmiany charakteru tych zadań. To jest bowiem oczywiste, że w warunkach epidemii trudno jest organizować chociażby plenerowe koncerty, ale można dzięki życzliwości i niejednokrotnie po prostu zdrowemu rozsądkowi wypracowywać nieco zmodyfikowaną formułę pozwalającą jednak na zrealizowanie określonych zadań. Fakt, że w sumie stosunkowo niewiele podmiotów zwraca teraz pod koniec roku środki do budżetu państwa z tytułu niezrealizowania zadań czy braku możliwości ich zrealizowania, jest moim zdaniem dowodem, że nawet w tak prozaicznej kwestii,

ale bardzo ważnej z punktu widzenia mniejszości narodowych, strona mniejszościowa może liczyć na pełne wsparcie i pomoc naszego ministerstwa i pracowników podległego mi departamentu.

Do zagadnień dotyczących bilansu otwarcia odnosiłem się także w korespondencji wewnętrznej, bo prowadzimy ożywioną korespondencję w ramach prezydium, czyli pomiędzy współprzewodniczącym bądź mną, bądź sekretarzem komisji wspólnej. Niejednokrotnie ożywioną korespondencję prowadzimy po prostu między przedstawicielami różnych środowisk mniejszościowych. Myślę, że przedstawiciele poszczególnych organizacji czy po prostu mniejszości narodowych i etnicznych mogą to potwierdzić, że nawet w warstwie komunikacyjnej staram się bardzo podkreślać czy nawet często najdrobniejsze uroczystości, czy jakieś ważne momenty w funkcjonowaniu mniejszości narodowych i etnicznych, żeby je pokazać poprzez swoją bezpośrednią obecność, gdyby było to możliwe, a jeżeli z uwagi na reżim sanitarny jest to niemożliwe, to poprzez chociażby jakąś formę listu czy innej komunikacji, by zaznaczyć, podkreślić tę naszą obecność także w życiu kulturalnym mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. W trakcie bilansu otwarcia, o którym dyskutowaliśmy na posiedzeniu czy w pismach z września br., na co też pozwoliłem sobie wskazać, zapewniłem również o gotowości do częstszego przyjmowania opinii komisji wspólnej w trakcie kolejnych posiedzeń. To także był jeden z postulatów i wniosków wychodzących od strony mniejszościowej.

W trosce o zapewnienie udziału przedstawicieli strony rządowej w posiedzeniach komisji wspólnej skierowałem do nich list przypominający właśnie o istotnej roli komisji w kształtowaniu polityki państwa na rzecz mniejszości narodowych i etnicznych. List zawierał wyraźną prośbę o to, żeby przedstawiciele publicznych instytucji, które z mocy prawa są reprezentowane w komisji, byli obecni, ale mam poczucie, że gdy jakiś punkt merytoryczny w porządku obrad się znajdował, nigdy nikt, kto uczciwie i życzliwie obserwuje pracę naszej komisji, nie może stwierdzić deficytu czy po prostu braku reprezentantów jakichś kluczowych resortów czy instytucji. Jeżeli pojawiają się w porządku obrad konkretne zagadnienia dotyczące edukacji, zawsze jest reprezentant Ministerstwa Edukacji Narodowej. Jeżeli są to kwestie dotyczące upamiętnień, zawsze jest właściwy w tej sprawie minister kultury i dziedzictwa narodowego. Jeśli odpowiednio np. sprawy dotyczyły szeroko rozumianej obecności przedstawicieli mniejszości narodowych w sferze medialnej, obecni byli również przedstawiciele właściwych organów na czele z Radą Mediów Narodowych oraz Krajową Radą Radiofonii i Telewizji. Jednym słowem, gdy wymaga tego porządek obrad, gdy wymaga tego jakieś zagadnienie, gwarantujemy zawsze zapewnienie obecności właściwych reprezentantów określonych instytucji.

Kończąc chyba, jak się okazuje, wcale nie takie krótkie wystąpienie, pani przewodnicząca, chciałbym powiedzieć, że osobiście jestem dumny, ale i państwo polskie jest dumne z różnorodnego bogactwa swych regionów, współtworzonych przez zamieszkujące tu zgodnie i w zgodzie mniejszości narodowe i etniczne oraz społeczność posługującą się językiem regionalnym. W Polsce w piękny sposób koegzystują różne narodowości, tradycje i języki. Rzeczpospolita stara się tworzyć jak najlepsze warunki do życia i rozwoju mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem kaszubskim. Bardzo cieszę się z obywatelskiego zaangażowania i wkładu, jakie te społeczności i ich reprezentanci wnoszą w pomyślny rozwój naszej ojczyzny. W ostatnim zdaniu chcę jednoznacznie podkreślić, że jednym z dowodów tego stanu jest właśnie działalność Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych – organu, który nie ma precedensu, nie ma wzorca w naszej przeszłości, ale nie jest obecny także w warunkach prawnych innych państw. Nie ten jeden raz okazuje się, że Polska jest w awangardzie rozwiązań, które dbają także o tych najmniejszych, w tym wypadku o przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Bardzo dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dziękuję, panie ministrze. Tylko króciutko wyjaśnię, że moja wypowiedź miała wyłącznie charakter merytoryczny, a nie polityczny. Wynikała z niedosytu informacji na temat w końcu 15-lecia funkcjonowania komisji. Pan minister już uzupełnił częściowo ten niedosyt. Bardzo się cieszę i dziękuję też za tę deklarację, że w przypadku gdy w materiale

będzie – że tak powiem – z naszego punktu widzenia czegoś brakowało przed posiedzeniem Komisji, to sobie pozwolę prosić o uzupełnienie. To bardzo się cieszę i mam nadzieję, że już nic nie stoi na przeszkodzie, żeby nasza Komisja była nadal ulubioną komisją pana ministra.

Zanim otworzę dyskusję, ogłaszam trzyminutową przerwę. Za chwilę się ponownie spotykamy.

*[Po przerwie]*

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Wznawiam obrady. Najpierw chciałabym przeprosić w imieniu pana ministra Pobożego, którego wezwały natychmiast pilne obowiązki związane z jego odpowiedzialnością za zdrowie. Powiedział, że będzie starał się w miarę możliwości śledzić posiedzenie, ale zostawia tutaj swoich przedstawicieli, którzy na pewno godnie będą go reprezentować.

Otwieram dyskusję. Jako pierwszy głos zabierze pan Bogdan Stanisław Kasprowicz, który jest przedstawicielem Ormian w KWRiMNiE. Bardzo proszę, panie prezesie. Jest pan niesłyszalny, panie prezesie. Proszę włączyć mikrofon.

**Przedstawiciel mniejszości ormiańskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych Bogdan Kasprowicz:**

Czy teraz mnie słychać?

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Tak. Słychać pana bardzo dobrze. Słuchamy.

**Przedstawiciel mniejszości ormiańskiej w KWRiMNiE Bogdan Kasprowicz:**

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie. Dziękuję za zaproszenie do udziału w posiedzeniu Komisji i umożliwienie mi zabrania bardzo krótko głosu.

Szanowna pani przewodnicząca, panie posłanki i panowie posłowie, szanowni państwo, 15 lat działalności KWRiMNiE to ani wiele, ani mało, ale jednak ten dorobek, o którym tu mówił pan minister Poboży i który my, jako członkowie tej komisji, możemy potwierdzić, musi budzić respekt przynajmniej z naszego punktu widzenia – maleńkiej mniejszości, jaką są Ormianie w Polsce.

Co prawda jestem od niedawna członkiem komisji, ale od 15 lat śledzę jej działania. Często brałem udział w posiedzeniach komisji w zastępstwie czy to księdza Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego, czy to pana Edwarda Mier-Jędrzejowicza. Brałem też udział w wyjazdowych posiedzeniach sejmowej Komisji, choćby w Katowicach czy w Kamieniu Śląskim. Mam więc dosyć realny pogląd na pracę komisji i na jej współpracę.

Z punktu widzenia Ormian polskich powiem, że jesteśmy bardzo dumni i usatysfakcjonowani, że komisja ta powstała, że możemy w jej pracach brać udział. Traktujemy od początku i cały czas tę komisję nie jako arenę jakiejś walki z państwem polskim, ale jako platformę współpracy. Mamy takie doświadczenie, że rzeczywiście do tej współpracy z organami rządu i Sejmu Rzeczypospolitej tutaj dochodzi. Ta współpraca ma miejsce. Oczywiście przez te wszystkie lata są spory, są sytuacje, które budzą nawet namiętne i różne stanowiska ze strony rządowej czy strony mniejszościowej, ale jednak najważniejsze jest to, że jest taka platforma rozmowy, dialogu i współpracy. Z punktu widzenia tego 15-letniego doświadczenia możemy to potwierdzić. Tak jak powiedziałem, jesteśmy usatysfakcjonowani i dumni, że tworzymy cząstkę instytucji władzy państwa polskiego. My, mniejszość, która jest gdzieś – wydawałoby się – z boku, a to wcale nie jest tak do końca, że jesteśmy tylko z boku.

Chciałbym tutaj odnieść się do bardzo ważnych słów pana współprzewodniczącego komisji Grzegorza Kuprianowicza. W trakcie tej uroczystości, o której mówił pan minister Poboży, a która odbyła się 7 października, czyli jubileuszu 15-lecia, powiedział on bardzo ważną rzecz, że wspieranie kultury mniejszości narodowych jest niezwykle ważnym wkładem w polskie dziedzictwo narodowe. To jest ta ważna rzecz, że my, pracując w tej komisji dla własnych, partykularnych interesów naszych mniejszości, pracujemy tak naprawdę dla dobra naszej wspólnej Rzeczypospolitej. To jest to, co chciałbym przywołać. Wszakże państwo obradują w budynku, w którym rok temu w lutym została umieszczona tablica poświęcona pamięci naszego największego przedstawiciela, księdza

arcybiskupa Józefa Teodorowicza, który w kazaniu sejmowym na otwarciu pierwszej kadencji Sejmu po latach niewoli mówił właśnie, że wszystkie partykularne interesy zostawiamy na boku, ponieważ tu pracujemy dla dobra państwa polskiego. Nam, Ormianom, zawsze mówił, że mamy dwie ojczyzny – jedną duchową i kulturową w Armenii, drugą realną, najbliższą, codzienną w Polsce. Dlatego właśnie Ormianin to musi być dwa razy Polak. Tak traktujemy naszą pracę w komisji, że pracując dla siebie, pracujemy dla Polski. Dziękuję bardzo za uwagę.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dziękuję, panie prezesie. Teraz mam zapisanego do głosu pana Rafała Bartka. Potem są pan prezes Kuprianowicz, europoseł Kohut i poseł Galla. Poproszę więc teraz o zabranie głosu pana Rafała Bartka, który jest przewodniczącym Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

**Przedstawiciel mniejszości niemieckiej w KWRiMNiE Rafał Bartek:**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Bardzo się cieszę, że w tej formie rzeczywiście możemy się spotykać i uczestniczyć w posiedzeniach Komisji. To dla nas jest bardzo istotne.

Chciałbym krótko się odnieść ze swojej perspektywy, bo jestem jednym z tych członków KWRiMNiE, który pracuje w tej komisji przez 15 lat. W międzyczasie, jak to było wspomniane przez pana ministra, miałem też zaszczyt być współprzewodniczącym komisji, więc myślę, że obraz jej funkcjonowania mam rzeczywiście i wieloletni, i dosyć całościowy. Oprócz tego aspektu, z którym się absolutnie zgadzam, że ta komisja ma swoją wagę, fakt, że została umiejscowiona na poziomie rządowym jako komisja wspólna i rządu, i mniejszości, z pewnością jest godny pochwały i podkreślenia.

Niemniej jednak z perspektywy tych 15 lat mogę podzielić się taką obserwacją, że jako forum dialogu – tak, ale przez całe te lata mamy kłopot z rozwiązywaniem problemów mniejszości na tym forum dialogu. Poniekąd można powiedzieć, że nawet w tej informacji, którą otrzymaliśmy, można to wyczytać. Jeżeli przez 15 lat mieliśmy ośmiu współprzewodniczących ze strony rządowej, a mamy do czynienia z tematem bądź co bądź niszowym dla państwa polskiego, bo umówimy się, spoglądając statystycznie, że niespełna 1% społeczeństwa polskiego należy do mniejszości, więc ten temat nie jest w głównym nurcie polityki. Nikt też tego chyba nie oczekuje i co do tego nie ma złudzeń. Będąc więc tematem niszowym, jest jednocześnie bardzo istotnym, na co wskazywał pan minister, bo jednak zachowanie dziedzictwa kulturowego mniejszości jest też w interesie państwa polskiego i przez to jest wspierane, za co dziękujemy. Brakuje nam jednak, i tutaj mamy duży niedosyt, naprawdę absolutnie niezależnie od opcji politycznych, bo jeżeli spojrzeć na 15 lat, to tego szukania rozwiązań osobiście brakowało mi i po jednej, i po drugiej stronie… Po prostu brakowało tego, żeby usiąść, niektóre tematy zgłębić do dna i powiedzieć: „OK, szukamy nowego rozwiązania”.

Myślę, że najlepszym przykładem obrazującym to, o czym mówię, było wczorajsze posiedzenie Komisji poświęcone tematom oświatowym, gdzie po raz kolejny mieliśmy do czynienia z sytuacją, gdy w temacie arcyważnym, jak to Grzegorz często mówi, fundamentalnym dla mniejszości, czyli oświacie, mamy odbijanie piłeczki między dwoma resortami. Dla nas z perspektywy mniejszości nie jest istotne, kto wyśle do nas zaproszenie i zaprosi nas na spotkanie. Dla nas ważny jest problem, z którym się borykamy, a o którym można obrazowo powiedzieć, że polega na tym, że państwo polskie z roku na rok wydaje coraz to więcej pieniędzy na edukację mniejszości – i chwała temu państwu za to – ale jednocześnie w ślad za tym zwiększonym budżetem nie rośnie zadowolenie mniejszości. Nad tym już powinno się jednak usiąść i zgłębić, co zrobić, aby efektywność wydawanych środków była większa, aby zwiększyć jak gdyby poziom oczekiwań strony mniejszościowej, jak wyjść temu naprzeciw. Tutaj mamy problem.

Pan minister Kopeć wczoraj odsyłał do zespołu, który nie funkcjonuje. Nigdy nie został powołany. To jest też problem, z którym się borykamy. Rzeczywiście mamy regulamin komisji wspólnej od 15 lat i jest tam zapisany m.in. zespół do spraw edukacji, ale taki zespół nigdy nie powstał. Nie jestem też przekonany, czy on musi koniecznie powstać, bo w międzyczasie w ramach komisji wspólnej powstawały grupy robocze, które

zupełnie dobre, ciekawe wnioski wysuwały, więc to nie jest kwestia jak gdyby formuły. Ważniejsza jest chęć rozwiązywania problemów i z tym przez 15 lat jednak mocno się borykamy.

Dlatego chciałbym też coś dodać. Pan minister Poboży podkreślił ważną rolę wojewodów i ich pełnomocników, ale to zupełnie nie funkcjonuje. Najlepszym przykładem był raport dla rządu polskiego odnośnie do realizacji ustawy o mniejszościach, z którym zapoznawaliśmy się na ostatnim posiedzeniu, gdzie pani pełnomocnik z województwa opolskiego, opisując współpracę z mniejszością niemiecką w regionie opolskim, powołała się na to, co robimy statutowo, jakie imprezy wykonujemy, ale o współpracy tam nie było ani słowa, więc coś nie gra.

Myślę, że tutaj nie chodzi więc o samą formułę, która jest dobrze zapisana, bo zawsze ktoś może szukać jakichś lepszych zapisów, ale bardziej o stronę wykonawczą. Tutaj, jak myślę, jest wiele do zrobienia i do poprawienia na przyszłość. Tego bym sobie osobiście życzył, abyśmy jak najbardziej, jak najwięcej pracowali efektywnie nad stroną wykonawczą, nad rozwiązywaniem konkretnych problemów mniejszości.

Dziękuję. Jednocześnie przepraszam, że za chwilę będę musiał się wyłączyć, ale mam kolejne spotkania. Jeszcze raz bardzo dziękuję, że mogłem wziąć udział w posiedzeniu.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałam też wspomnieć, że niebawem mogą być głosowania, w związku z czym rzeczywiście prosiłabym o bardzo skrótowe wypowiedzi, żebym nie musiała ponownie – że tak powiem – przerywać, żeby głosować. Proszę teraz o zabranie głosu pana prezesa Kuprianowicza. Bardzo proszę.

**Przedstawiciel mniejszości ukraińskiej w KWRiMNiE Grzegorz Kuprianowicz:**

Szanowna pani przewodnicząca, panie posłanki i panowie posłowie, szanowni państwo, przede wszystkim chciałbym bardzo podziękować Komisji Sejmu za to, że na dzisiejszym posiedzeniu pochyla się nad działalnością KWRiMNiE, ponieważ to bardzo ważne, aby te dwie instytucje państwa, czyli sejmowa Komisja oraz komisja wspólna, wzajemnie na siebie patrzyły. Oczywiście sejmowa Komisja jest organem konstytucyjnym, który ma olbrzymie możliwości, stąd zawsze z wielkim szacunkiem i wielką nadzieją patrzymy na prace Komisji, więc cieszymy się, że tematem dzisiejszego posiedzenia stało się właśnie funkcjonowanie naszej komisji wspólnej.

Na wstępie chciałem podkreślić jako osoba pełniąca obecnie obowiązki współprzewodniczącego tejże komisji reprezentującego mniejszości, że komisja wspólna jest organem wyjątkowym i unikatowym w skali światowej, bo zdaje się, że nie ma na świecie podobnego organu, w którym zasiadaliby obok siebie przedstawiciele mniejszości w danym państwie oraz przedstawiciele rządu tego państwa. W ten sposób ustawodawca przed prawie 16 laty podjął decyzję o stworzeniu organu, który ma potencjalnie bardzo duże możliwości działania. Myślę, że po tych 15 latach trzeba stwierdzić, że było to działanie bardzo przemyślane i otwierające perspektywę wielu różnych możliwości. Muszę stwierdzić, że z satysfakcją przyjmuję, że te moje słowa o wyjątkowym, unikalnym charakterze komisji wspólnej są coraz częściej używane także przez przedstawicieli strony rządowej. Bardzo mnie to cieszy, ponieważ myślę, że warto spojrzeć na to właśnie z tej perspektywy.

Abyśmy jednak byli w pełni zadowoleni z funkcjonowania tego organu, poza tym, że jest on bardzo ważnym miejscem dialogu, bo z pewnością taką rolę komisja wspólna wykonuje, a jest to bardzo ważne… Komisja wspólna jest miejscem, gdzie mniejszości mogą przedstawić swoje stanowisko organom państwa, stronie rządowej, co samo w sobie jest już wartością. Gdyby takiego organu nie było, często w ogóle byłby kłopot z wyartykułowaniem problemów i dotarciem z nimi do przedstawicieli rządu, więc na tej płaszczyźnie komisja wspólna wykonuje swoją rolę. Natomiast w naszym odczuciu jako mniejszości, a myślę, że większość mniejszości zgodzi się ze mną, byłoby bardzo ważne, żeby to, co mówimy na posiedzeniach komisji wspólnej, miało większy realny wpływ na rzeczywistość, aby te dyskusje, które się tam toczą, realnie wpływały na sytuację mniejszości. W pełni zgodzę się z panem Rafałem Bartkiem, moim poprzednikiem

na stanowisku współprzewodniczącego komisji ze strony mniejszości, że tutaj mamy jeszcze wiele do zrobienia.

Warto też zwrócić uwagę, że członkowie komisji reprezentujący mniejszości działają w niej społecznie. Jest to dla nich duże wyzwanie i obowiązek, a jednocześnie wydaje się, że w pewnym sensie z perspektywy 15 lat można stwierdzić, że brakuje pewnych instrumentów, które mogłyby być, a których de facto nie ma, co utrudnia wykorzystywanie tych możliwości, które ma komisja wspólna. Dlatego te wielogodzinne dyskusje… Odbyły się już 72 posiedzenia komisji wspólnej, co możemy sobie przemnożyć przez godziny, a do tego jeszcze można dodać prace nad różnymi dokumentami, więc jest to wielki wysiłek włożony w działalność komisji zarówno ze strony rządowej, jak i ze strony mniejszości.

Jednocześnie wśród wielu członków komisji wspólnej jest poczucie pewnej frustracji, że od wielu lat mówimy o tych samych problemach, które często nie znajdują rozwiązania. Czasem mamy wręcz poczucie déjà vu, gdy siądziemy do dyskusji czy do dokumentów np. sprzed 10 lat, bo pojawiają się te same problemy, a właściwie nawet te same sformułowania, które są wyrażane z naszej strony. Oczywiście możemy wskazać, jakie problemy na forum komisji zostały rozwiązane, w których miejscach komisja przyczyniła się do rozwiązania takich problemów. Są takie sytuacje i można je wyliczyć. Jest to z pewnością osiągnięcie tej komisji, poza wymiarem miejsca dialogu, ale jednocześnie wiele problemów pozostaje nierozwiązanych, a czasem wręcz mamy wrażenie, w szczególności w ostatnim okresie, że są rozwiązywane te problemy, które niedawno powstały.

Ostatnio np. jednym z największych osiągnięć komisji wspólnej jest to, że zachowany został budżet na działalność kulturalną mniejszości na rok 2020 w podobnej wysokości jak poprzedniego roku. Z pewnością było to osiągnięcie, gdyż w sytuacji zagrożenia obniżeniem tego budżetu byłby to prawdziwy krach dla życia kulturalnego mniejszości. Jest to więc z pewnością sukces i jako mniejszości byliśmy bardzo wdzięczni za to, że współprzewodniczącym komisji wspólnej w tym okresie, czyli panu Pawłowi Szefernakerowi oraz panu Błażejowi Pobożemu, udało się ten budżet utrzymać na podobnej wysokości, ale jest to rozwiązanie problemu, który świeżo powstał.

Podobnie nastąpiły pewne pozytywne zmiany w procedurze przyznawania dotacji i ich realizowania, ale to też z kolei było poprawianie tego, co zostało wprowadzone w latach 2016–2017, co też utrudniło funkcjonowanie mniejszości narodowym i etnicznym oraz negatywnie wpłynęło na życie kulturalne mniejszości.

Warto stwierdzić, że z perspektywy mniejszości problemem jest też to, że bardzo często następują zmiany personalne, jak już wspomniał pan Rafał Bartek, w składzie komisji wspólnej ze strony rządowej, co jest naturalne. Oczywiście wynika to ze zmian na stanowiskach urzędniczych czy też ze zmian politycznych i jest to proces naturalny, ale warto zwrócić uwagę, że to generuje pewien problem, ponieważ bardzo często przedstawiciele państwa, którzy trafiają do komisji wspólnej, siłą rzeczy nie mogli znać problematyki mniejszościowej. To w żaden sposób nie jest jakieś oskarżenie, tylko raczej stwierdzenie faktu. Nie można się przecież znać na wszystkim. Ten pierwszy okres ich działalności w komisji był więc zazwyczaj okresem poznawania problematyki i uczenia się. Zdarzało się tak, że ktoś już wszedł w tę problematykę, zaczynał ją rozumieć i wtedy na jego miejsce przychodziła kolejna osoba, więc w zasadzie znowu trzeba się tego uczyć.

Niestety zdarza się, że ktoś, kto nie zna problematyki mniejszościowej, gdy usłyszy głosy przedstawicieli mniejszości, którzy mówią o problemach, ma wrażenie, że mniejszości mówią tylko o problemach, a tak nie jest. Komisja wspólna jest jednak tym miejscem, gdzie mamy rozwiązywać problemy, więc o czym mówić, jeżeli nie o problemach? Czasem wręcz można było usłyszeć opinie, że mniejszości są roszczeniowe, gdy mówią np. o realizacji zapisów prawa, ale oczekiwania na realizację zapisów obowiązującego prawa czy jego modyfikację w kierunku spełnienia tego, co jest zapisane w konstytucji, nie można traktować jako roszczeń, lecz po prostu jako wniosek, prośbę o realizację praw obywatelskich. Czasem nie widzimy zrozumienia dla kwestii podnoszonych przez mniejszości, a naprawdę członkowie mniejszości starają się na forum komisji wspólnej mówić o tych problemach, które realnie odczuwają, że są tym, co utrudnia funkcjonowanie mniejszości.

Myślę, że tutaj warto odwołać się do tego, o czym mówił mój przedmówca, członek komisji wspólnej, przedstawiciel mniejszości ormiańskiej pan Bogdan Kasprowicz. Wspomniał o moim wystąpieniu podczas jubileuszowego posiedzenia komisji. Musimy pamiętać cały czas o tym, co jest celem komisji, po co ona powstała. Komisja powstała po to, aby stworzyć pole dialogu między mniejszościami a rządem Rzeczypospolitej. Celem było stworzenie jak najlepszych warunków do tego, by ci obywatele Rzeczypospolitej, którzy mają odmienną tradycję, kulturę, język, czasem także są odmiennego wyznania, mieli możliwość zachowania swojej tożsamości i rozwoju dziedzictwa kulturowego. Taki cel przyświeca członkom komisji ze strony mniejszościowej, abyśmy wspólnie z przedstawicielami państwa rozmawiali na ten temat.

Aby jednak tak się mogło stać, musi być otwartość na dialog i popatrzenie na mniejszości nie jak na kogoś, kto ma jakieś nadzwyczajne roszczenia, kto domaga się przywilejów. Mniejszości nie domagają się przywilejów, tylko wnioskują, proszą o to, aby pomóc im stworzyć warunki do tego, aby te osoby, które są inne, mogły zachować swoją odmienność, funkcjonować w społeczeństwie polskim, zachowując własną tradycję, kulturę i tożsamość. A nie jest to proste, ponieważ to, co dla przedstawiciela społeczności większościowej jest czymś oczywistym i nie wymaga od niego żadnego wysiłku, w przypadku przedstawiciela mniejszości wymaga dużego wysiłku. Spójrzmy nawet na taką prostą kwestię jak nauka języka ojczystego. W przypadku przedstawiciela większości jest to oczywiste samo przez się, a w przypadku mniejszości wymaga to wielkiego wysiłku ze strony rodziców, otoczenia, całej społeczności, aby młodemu pokoleniu przekazać ten skarb, jakim jest własna kultura, tradycja, dziedzictwo kulturowe.

Nie chciałbym wchodzić teraz w szczegóły, ale warto zasygnalizować, że w działalności komisji wspólnej jest kilka płaszczyzn, które wymagają poprawy. Nawet jeśli chodzi o zmiany przepisów prawa, wydaje się, że potencjał komisji wspólnej nie jest do końca wykorzystany. Jako strona mniejszościowa zwracamy się z prośbą o to, aby te możliwości po prostu wykorzystać dla dobra Rzeczypospolitej, ponieważ zachowanie tożsamości, kultury, języka mniejszości jest czymś, co jest ważne nie tylko dla mniejszości, dla tych małych społeczności i ich poszczególnych członków. Myślę, że jest to ważne dla całej Rzeczypospolitej. Jeżeli mniejszości znikną, a niestety ten proces się dokonuje… Mniejszości cały czas znikają, zmniejsza się ich potencjał, znikają całe mikrokosmosy lokalnych kultur mniejszościowych. Na naszych oczach to się dzieje. Jeżeli tak się stanie, ten proces dalej będzie trwał, to uboższa stanie się cała Rzeczpospolita.

Kończąc, chciałbym tylko zasygnalizować płaszczyzny, które według nas jako przedstawicieli mniejszości są ważne, a mogłyby pozytywnie wpłynąć na funkcjonowanie komisji wspólnej i pełniejsze wykonywanie przez nią swojej roli.

Pierwszą kwestią jest stworzenie przejrzystego, transparentnego sposobu wyłaniania członków komisji wspólnej ze strony mniejszościowej. Zapisy ustawy są bardzo enigmatyczne i różnie były w praktyce interpretowane przez stronę rządową, a zwróćmy uwagę na to, że to minister właściwy do spraw mniejszości wskazuje osobę do składu komisji. Jest to bardzo ważne, ponieważ jeżeli członkowie komisji reprezentujący mniejszości nie będą wyłaniani w sposób budzący zaufanie, komisja wspólna w ogóle straci swój sens. To budzi często duże kontrowersje wśród mniejszości, a także niepokój, aby zapewnić warunki do tego, by to właśnie mniejszości mogły wskazywać swoich przedstawicieli.

Kolejną kwestią bardzo istotną dla mniejszości jest stworzenie warunków do funkcjonowania strony mniejszościowej komisji wspólnej. Jak już wspomniałem, członkowie komisji działają społecznie. Są to osoby, które po prostu, obok swojej aktywności zawodowej i aktywności społecznej na rzecz swoich społeczności mniejszościowych, dodatkowo jeszcze są członkami komisji wspólnej. Komisja stwarza różne możliwości, ale niestety to doświadczenie 15 lat… Nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego na początku, co mówię też jako członek komisji od jej powstania. Niestety wielu możliwości nie jesteśmy w stanie wykorzystać, ponieważ nie mamy ku temu instrumentów. Funkcjonowanie strony mniejszościowej komisji wspólnej opiera się de facto na działaniach podejmowanych przez samych członków tej komisji i jej współprzewodniczącego. Nie ma czegoś takiego jak sekretariat, który mógłby zapewnić obsługę organizacyjną i techniczną działań samej strony mniejszościowej. Jest to postulat podnoszony przez nas od wielu lat, gdyż nie

ma możliwości sprawnego funkcjonowania instytucji, jeżeli nie ma takiego zaplecza. Nasz postulat jest taki, aby powstał sekretariat strony mniejszościowej komisji wspólnej, czyli aby stworzyć normalne warunki do jej funkcjonowania.

Kolejna jest kwestia zaplecza eksperckiego dla strony mniejszościowej komisji wspólnej. Jako członkowie komisji, oczywiście zgodnie z ustawą o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, otrzymujemy do zaopiniowania wiele aktów prawnych. Te akty są bardzo różnorodne, często bardzo obszerne. Członkowie komisji nie są specjalistami w każdej możliwej dziedzinie, podobnie jak panie posłanki i panowie posłowie, więc bez zaplecza eksperckiego często trudno wydawać opinie. Nie mamy takiego instrumentu, aby to zrobić. Jest bardzo potrzebne, aby zaplecze eksperckie stronie mniejszościowej komisji wspólnej zostało zapewnione.

Kolejny jest problem natury technicznej. Jest to komisja wspólna rządu i mniejszości. Jeśli chodzi o frekwencję ze strony rządowej, są tam zawsze oczywiście przedstawiciele ministra właściwego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, ale niestety czasem się zdarza, że są problemy z obecnością innych członków komisji. Zazwyczaj zawsze są oczywiście ci członkowie komisji, którzy są odpowiedzialni za kwestie w danym momencie omawiane, natomiast wydaje się, że dobrze byłoby, gdyby na posiedzeniach komisji przedstawiciele różnych resortów poznawali różne aspekty sytuacji mniejszości, aby rzeczywiście było to miejsce dialogu, rozmowy i wzajemnego zrozumienia.

Inna kwestia dotyczy praktycznych skutków działania komisji. Jest ona organem opiniodawczo-doradczym prezesa Rady Ministrów, więc siłą rzeczy nie ma mocy sprawczej. Może tylko wyrazić swoją opinię. Natomiast myślę, że bardzo ważne jest to, aby wsłuchać się w głos mniejszości, dotrzeć do tego, że problemy, o których mówią mniejszości, nie są wydumanymi, sztucznymi, tylko odwołują się do rzeczywistości. Przykro nam, gdy nasze głosy są czasem odbierane jako nieuzasadnione. Wiemy, że istnieje ten problem, natomiast ze strony instytucji państwa czasem można odczuć brak tego zrozumienia. Nawet wyrażone przez nas oficjalne stanowisko strony mniejszościowej po przekazaniu go np. do organów konstytucyjnych państwa, chociażby Komisji sejmowej, jest odbierane jako działanie wykraczające poza pewną normę. Wydaje nam się to naturalne, że zwracamy się do różnych organów państwa, które odpowiadają za kwestię mniejszości. Liczymy na zrozumienie, dialog i wspólne wypracowanie takiego sposobu stosowania prawa czy zmian legislacyjnych, które w lepszym stopniu pozwolą na to, co jest celem komisji, co przyświecało ustawodawcy w momencie uchwalania ustawy o mniejszościach, która stała się przecież podstawą powstania komisji w 2005 r. Chodzi o to, aby stworzyć obywatelom Rzeczypospolitej należącym do mniejszości narodowych i etnicznych oraz do społeczności posługującej się językiem regionalnym warunków do tego, aby mogli oni zachować swoją tożsamość, dziedzictwo kulturowe, język i tradycję.

Jeszcze raz dziękuję Komisji za pochylenie się nad kwestią funkcjonowania KWRiMNiE. Bardzo liczę na to, że uda się wypracować lepszy model funkcjonowania komisji. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Teraz poproszę o głosy z Parlamentu Europejskiego. Najpierw pan europoseł Kohut, a potem pan europoseł Karski. Bardzo proszę.

**Poseł do Parlamentu Europejskiego Łukasz Kohut:**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze Poboży, piękne słowa, jestem pod dużym wrażeniem, ale my na Śląsku lubimy konkrety. Tylko wielokulturowa Polska może być wielka, ale Polska jest wielokulturowa, tylko bardzo, bardzo się tego boi.

Ponad 800 tys. ludzi zadeklarowało narodowość śląską. Pół miliona ludzi zadeklarowało, że mówi w języku śląskim w swoim domu. Zadeklarowali to w spisie powszechnym z 2011 r., tylko że Polska Ślązaków i Ślązaczek nie uznaje. Ba, nie uznaje języka śląskiego, *ślōnskij gŏdki* nawet za język regionalny. To kolejna dyskryminacja i łamanie praw podstawowych.

W Brukseli w PE miesiąc temu odbyło się uroczyste wysłuchanie inicjatywy Minority SafePack. Wysłuchanie odbyło się przy udziale trzech komisji PE, czyli Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych (LIBE), Komisji Kultury i Edu-

kacji (CULT) oraz Komisji Petycji (PETI). Tak się składa, że jestem członkiem LIBE i członkiem zastępcą w CULT, więc nie mogło mnie zabraknąć w tej dyskusji. Zresztą nawet gdybym nie był członkiem tych komisji, to i tak bym próbował, bo to temat, którym zajmuję się od wielu lat. Minority SafePack to pakiet propozycji działań Unii Europejskiej, które mają wspierać ochronę praw mniejszości etnicznych, narodowych, kulturowych i językowych UE. Podpisy pod tą inicjatywą zbierano w latach 2017–2018. Podpisało ją ponad 1,2 mln Europejek i Europejczyków z bardzo wielu różnych krajów całej UE. Od wysłuchania Komisja Europejska ma trzy miesiące na zajęcie oficjalnego stanowiska wobec propozycji europejskiej inicjatywy obywatelskiej Minority SafePack. Ostatecznie w połowie stycznia 2021 r. będziemy wiedzieć, czy KE zamierza podjąć rozwiązania zaproponowane w tej inicjatywie. To jest ogromna nadzieja na fundusze dla wielu różnych mniejszości etnicznych w całej Unii, nawet tych nieuznawanych przez państwa członkowskie, jak właśnie Ślązacy. O tym mówiłem w swoim wystąpieniu podczas tego wysłuchania i na to bardzo liczę.

Liczę też na to, że państwo polskie uzna w końcu, że język śląski istnieje, uzna go za język regionalny. Liczę, że uzna, że Ślązacy istnieją i mają prawo do swojej tożsamości. To będzie bardzo oczyszczające dla wszystkich. Nie mam żadnych wątpliwości. Z tego miejsca chciałem też zaapelować. W przyszłym roku mamy kolejny spis powszechny. Ślązacy i Ślązaczki, *welujcie*. *Wycie*, *co mŏcie robić*. *Niy dejcie se wmōwić, że wŏs niy ma*.

Zapraszam jeszcze na stronę Ślōnzŏki. Tam się organizujemy. Jest wiele śląskich organizacji. Będziemy tam informować o naszych działaniach, m.in. 20 marca 2021 r. w stulecie plebiscytu na Górnym Śląsku planujemy marsz Ślązaków w Warszawie. Pokażemy wam w Warszawie, że istniejemy i mamy prawo do swojej tożsamości. Bitwy pod Empikiem nie będzie. To mogę zagwarantować. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Chciałam tylko powiedzieć ze swej strony, że pracujemy nad planem pracy na przyszły rok. Mam oczywiście nadzieję, że Wysoka Komisja przyjmie ten plan i znajdzie się w nim właśnie posiedzenie Komisji, które będzie poświęcone językom regionalnym, czyli obejmie języki śląski i wilamowski.

**Poseł do Parlamentu Europejskiego Łukasz Kohut:**

Dobrze. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

A teraz pan poseł Karski. Bardzo proszę.

**Poseł do Parlamentu Europejskiego Karol Karski:**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Po pierwsze chciałem pani bardzo pogratulować tego tematu, który został dzisiaj podjęty na posiedzeniu Komisji. To jest bardzo ważne, aby o kwestii funkcjonowania mniejszości narodowych i etnicznych rozmawiać nie tylko poprzez pryzmat jakby tych faktycznych procesów, które mają miejsce, ale także poprzez pewną instytucjonalizację. To także właśnie bardzo dobry moment, biorąc pod uwagę rocznicę istnienia komisji wspólnej, o której tutaj wiele mówiono.

Rzeczywiście jest to dosyć unikatowy model, ale też chciałbym zwrócić uwagę na to, że ten unikatowy model wynika w ogóle z pewnej specyfiki podejścia państwa polskiego do różnych zagadnień. Mamy Komisję Wspólną Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, ale mamy też komisje wspólne rządu i poszczególnych kościołów i związków wyznaniowych. Tutaj także pewne kwestie się ze sobą zazębiają. Mamy Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. To jest taka właśnie otwarta formuła, o której cały czas jednak pamiętajmy, że obraca się wokół tego, że jest to organ opiniodawczo-doradczy prezesa Rady Ministrów. Osobą, wokół której te konsultacje się odbywają, jest szef władzy wykonawczej w państwie. To jest miejsce, które jakby ma być kanałem przepływu propozycji i informacji ze strony mniejszości, ale także zinstytucjonalizowanym miejscem, poprzez które rząd przekazuje swoje inicjatywy i konsultuje je z mniejszościami, czyli mechanizm powinien działać w obie strony.

Bardzo się cieszę, że wszystkie głosy były do tej pory bardzo pozytywne – i ze strony rządowej, i ze strony mniejszościowej. Oczywiście są zawsze pewne kwestie do rozstrzygnięcia, ale to dobrze, że mają być gdzie rozwiązywane.

Akurat mój okręg wyborczy do PE obejmuje dwa bardzo istotne z tego punktu widzenia województwa – województwo podlaskie oraz województwo warmińsko-mazurskie. To takie mniejszości – nazwijmy je – rdzenne, jak Białorusini czy Litwini, ale także mniejszość ukraińska, która znalazła się tam w wyniku akcji „Wisła", prawda? Przedmiotem chluby państwa polskiego jest mniejszość tatarska. Musimy mieć świadomość tego, że jej funkcjonowanie jest czymś, co jest dostrzegane również poza granicami Polski w innych państwach członkowskich UE poprzez pryzmat właśnie tego, jak osoby, które także są członkami mniejszości o innym wyznaniu, mogą tutaj wspaniale funkcjonować.

Przyłączam się do tych wszystkich głosów, że mniejszości nas wzbogacają. Wszyscy się nawzajem wzbogacamy kulturowo i pod każdym innym względem. Ta harmonijna współpraca tworzy wartość dodaną. Jeśli współpracujemy ze sobą, po prostu wszystko się rozwija prawidłowo. Bardzo dobrze. Powinniśmy poszukiwać tego, co łączy, a nie tego, co dzieli, ale tak naprawdę przecież to, co dzieli, jest tylko tym, co nas ubogaca. Po prostu sami możemy sobie przekazywać pewien dorobek kulturowy. Zresztą Polska leży w takim miejscu Europy, które jest bardzo podatne na różnego rodzaju przewartościowywanie składów etnicznych na narodowościowe. Gdyby tak popatrzeć, to naprawdę można się zastanawiać, czy powiedzenie – nie wiem – „Polak", „Ukrainiec", „Białorusin", „Litwin" nie jest już takie bardzo umowne. Zresztą gdzieś mamy to poczucie także definicji mniejszości i narodu w ogóle. Narodem jest ten, kto czuje się jako naród. Oczywiście są spełnione pewne kryteria obiektywne, ale też liczy się to przekonanie, przeświadczenie, że jest się częścią jakiejś wspólnoty narodowej bądź etnicznej.

Reasumując, chciałem więc powiedzieć jeszcze raz, że bardzo cieszę się, że dyskusja tutaj się odbywa. Bardzo się cieszę, że przesłania są pozytywne.

Tą drogą także chcę pozdrowić pana posła Eugeniusza Czykwina. Będę drugą osobą go pozdrawiającą. Jest on rzeczywiście osobą, która także z mojej perspektywy robi bardzo wiele właśnie na rzecz rozwoju bardzo dobrych relacji między mniejszościami narodowymi a władzami państwowymi. Zresztą to przecież także nie muszą być zbiory rozdzielne. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dziękuję, panie pośle. Wracamy do polskiego Sejmu. Teraz proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Gallę. Bardzo proszę.

**Poseł Ryszard Galla (niez.):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, pozdrawiam naszych europosłów. Aktywność europoselska jest u nas na posiedzeniu Komisji bardzo ciekawa. Myślę, że to jest właśnie efekt inicjatywy Minority SafePack, ponieważ środowisko mniejszości narodowych w Polsce było bardzo aktywne w zbieraniu podpisów, a ci europosłowie, którzy uczestniczą w posiedzeniu Komisji, będą naszymi ambasadorami na forum Parlamentu Europejskiego. Ale do rzeczy, bo faktycznie jesteśmy w polskim parlamencie.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, nie będę już powtarzał tego, co powiedzieli pan minister Poboży, obecny współprzewodniczący i były współprzewodniczący. Podpisuję się pod tym, co usłyszeliśmy. Czyli bardzo ważna KWRiMNiE, dobrze pracująca, ale posiadająca może namacalne efekty w mniejszej liczbie, stąd też chciałbym nawiązać do końcówki wystąpienia pana współprzewodniczącego Kuprianowicza, który podał nam kilka ważnych punktów dotyczących funkcjonowania komisji wspólnej.

Nie wiem, panie współprzewodniczący, czy pan pamięta, że na 10-lecie pracowaliśmy nad nowelizacją ustawy. W tej nowelizacji mieliśmy punkt, który dotyczył właśnie uszczegółowienia pewnych zapisów dotyczących komisji wspólnej. Chciałem na początku zadać pytanie panu ministrowi. Czy kwestie, które tam były podejmowane, w jakiś sposób zostały uregulowane? Ale od pana mam odpowiedź, że tak nie jest. Rzeczywiście w dalszym ciągu mamy pewien deficyt regulacji prawnych co do funkcjonowania komisji wspólnej i nie tylko, bo – jak wiemy – jest też kilka kwestii, które powinny być uregulowane w całej ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regio-

nalnym. Stąd też chciałbym po raz kolejny tutaj ponowić swoją prośbę, bo mówiłem już o tym kilkakrotnie i na posiedzeniach KWRiMNiE, i na posiedzeniach Komisji, żebyśmy może przy okazji 15-lecia podjęli ponownie inicjatywę ustawodawczą. W dalszym ciągu będę zabiegał o to, żebyśmy dostosowali te przepisy do obowiązujących innych przepisów, ale także i do tych potrzeb, które występują, bo one wyraźnie wskazują, że aby lepiej funkcjonować, trzeba byłoby kilka kwestii uregulować.

Jeśli chodzi o pewne sprawy związane z uroczystością 15-lecia, chciałbym podziękować za zaproszenie, ale pan minister Poboży musi pamiętać, że dokładnie o tej godzinie, kiedy odbywały się te uroczystości, posłowie także musieli uczestniczyć w posiedzeniu Sejmu. Tak się złożyło, że zdecydowałem się jednak pojechać na wasze uroczystości, ale w zamian za to musiałem pisać usprawiedliwienie dla pani marszałek, dlaczego nie uczestniczyłem w głosowaniu, więc tutaj trzeba to wziąć pod uwagę.

Przy tej okazji chciałbym też może zwrócić uwagę organizatorom, że jednak Komisja jest ważnym ciałem, jeśli chodzi o proces ustawodawczy i nie tylko, bo także w ramach bezpośredniej współpracy ze środowiskiem mniejszości narodowych i etnicznych oraz komisji wspólnej. Może na przyszłość byłoby warto, żeby w tego typu uroczystościach był punkt, gdzie przedstawiciel Komisji mógłby chociaż pogratulować tym, którzy zostali wyróżnieni czy też odznaczeni. Fajnie było, ale myślę, że taki akcent byłby też dobrą formą współpracy pomiędzy Komisją a KWRiMNiE.

Jeszcze jedna rzecz. Panie współprzewodniczący, rzeczywiście utrzymujemy w tej chwili poziom budżetu dla mniejszości narodowych i etnicznych, ale proszę pamiętać, że budżet jest uchwalany przez parlament i powiem tak, że jako Komisja czuwamy nad nim. Zresztą pamięta pan, że w ubiegłym roku razem z posłem Czykwinem bardzo mocno zabiegaliśmy o to, aby pan minister Szefernaker uwzględnił naszą uwagę, że nie możemy doprowadzić do tego, aby obniżyć ten poziom. W tym roku nie musieliśmy interweniować, za co serdecznie dziękuję. Ministerstwo już tych rzeczy pilnowało. Panie pośle Czykwin, ale my i tak będziemy w dalszym ciągu podejmowali inicjatywy, żeby jednak ten budżet miał też pewien element wzrostowy, a nie tylko stabilny. Tak, będziemy do tego dążyć.

Kończąc, chciałbym pogratulować waszej pracy, ale także zaproponować współpracę, jeśli chodzi o kwestię nowelizacji ustawy, szczególnie w zakresie funkcjonowania KWRiMNiE. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Głos teraz zabierze pan poseł Czykwin. Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Eugeniusz Czykwin (KO):**

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni goście, mamy sygnał, że głosowania są przesunięte.

Dołączam się tylko do tych słów uznania i podziękowania odnoszących się do działań komisji wspólnej. Podzielam zdanie pana ministra Pobożego, że – najkrócej to ujmując – ona spełniła zadanie.

Ponieważ nasza dyskusja ma charakter jubileuszowy, związany z 15-leciem, to chcę może dwa słowa powiedzieć, że czuję szczególną satysfakcję jako poseł sprawozdawca ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Przez cztery lata nasza praca koncentrowała się na projekcie. Wtedy naszą główną troską, którą wyrażałem, było to, by jednak stworzyć płaszczyznę, na której przedstawiciele mniejszości mogliby być wysłuchiwani, mieliby po prostu kontakt z przedstawicielami rządu. Wcześniej, kiedy była uchwalana ustawa o ordynacji wyborczej, podejmowaliśmy próby, by – tak jak to przyjęto w Rumunii – mniejszościom narodowym, niezależnie od ich liczebności, przysługiwało przedstawicielstwo w parlamencie. Ponieważ tak się nie stało, więc komisja wspólna miała mieć taki charakter i go spełniła.

Podzielam pogląd, że to jest unikatowe rozwiązanie. Bardzo pozytywnie. W ostatnich ponad 20 latach uczestniczę w pracach parlamentarzystów z wielu krajów na płaszczyźnie tworzonej przy parlamencie greckim. Szczególnie w kontakcie z parlamentarzystami państw byłego obozu socjalistycznego w pewnym sensie sam byłem wiele razy pytany

o konkretne nasze rozwiązania. Tłumaczyłem naszą ustawę o mniejszościach na inne języki, bo rzeczywiście służyła ona jako pewien wzór dla tych państw, które takie tematy podejmowały.

Dziękuję panu posłowi Karskiemu za miłe słowa, chociaż u nas na Białostocczyźnie to się czasem mówi w takiej sytuacji o politykach: „Dzisiaj chwaląc, a to z wad", ale bardzo dziękuję za te słowa.

Odnośnie do konkretów, o których była mowa, szczególnie ze strony pana współprzewodniczącego Kuprianowicza, podzielam tę potrzebę i troskę. Może rzeczywiście, jak powiedział Ryszard Galla, moglibyśmy podjąć próbę doprecyzowania ustawy poprzez jej nowelizację. Jest też oczywiście kilka technicznych spraw. Powiedział pan o problemie wyłaniania członków komisji.

Dodałbym jeszcze oczywiście to, o czym wspominał pan minister Poboży, mówiąc o problemie dopracowania kryteriów przydzielania dofinansowania. Już tylko tak zasygnalizuję, że w czasie naszego posiedzenia poświęconego sytuacji mniejszości białoruskiej pan minister wspomniał, że chyba 32 podmioty, czyli najróżniejsze organizacje tego środowiska, otrzymywały wsparcie w postaci dofinansowania z MSWiA. Jest taka sytuacja, że każdy przedstawiciel tych organizacji oczywiście swoje projekty uważa za najważniejsze i o nie zabiega, co jest naturalne. To nie jest żadna pretensja do przedstawicieli rządu ani kogo innego, tylko wyłącznie do mojego środowiska. Jeżeli powstała taka mnogość organizacji i brakuje jakiejkolwiek kooperacji, współpracy czy uzgadniania co do priorytetów, kwestii najważniejszych dla mniejszości – podkreślam, że jest to nasza wewnętrzna sprawa, mniejszości białoruskiej – w sytuacji, kiedy procesy polonizacji tak szybko następują, to może byłoby zasadne pomyśleć, że ze strony… Tu jest prośba ewentualnie do przedstawicieli komisji wspólnej. Chodzi o zasugerowanie, żeby jednak w tym środowisku były podjęte jakieś działania, które – tak jak mówię – pozwalałyby na bardziej efektywne wykorzystywanie tych środków.

To tyle. Bardzo dziękuję. Tak jak powiedział pan Ryszard Galla, mam nadzieję, że podejmiemy tę próbę, bo w końcu po to jesteśmy w parlamencie, by dbać i zabiegać o problemy…

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dziękuję.

**Poseł Eugeniusz Czykwin (KO):**

Szczególnie my, jeśli reprezentujemy określone społeczności. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dziękuję, panie pośle. Na tym lista osób zapisanych do głosu została wyczerpana. W związku z tym zwracam się do przedstawicieli ministerstwa – rozumiem, że zapewne pana dyrektora Sosnowskiego – o to, żeby odnieść się do postawionych kwestii czy pytań, bo troszkę tego padło w naszej dyskusji.

**Zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych MSWiA Andrzej Sosnowski:**

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, tak jak pani przewodnicząca zauważyła, tych kwestii jest wiele, więc pozwolę sobie z pozycji sekretarza zdywersyfikować odpowiedzi. Pewnie rozłożę je na wszystkich członków KWRiMNiE.

Na początku pragnę zaznaczyć, że KWRiMNiE to ciało, które MSWiA jako urząd obsługuje. Jest ona całkowicie autonomiczna i niezależna. Jeśli chodzi o funkcjonowanie komisji wspólnej, z tym postulatem albo tymi punktami, które je dookreślają, spotkaliśmy się już w raporcie otwarcia, o którym pan minister Błażej Poboży wspominał. Pan minister 24 września br. udzielił dość obszernej odpowiedzi dotyczącej funkcjonowania komisji wspólnej.

Pan współprzewodniczący doktor Grzegorz Kuprianowicz wspominał m.in. o kwestii dotyczącej sposobu wyłaniania i odwoływania członków komisji reprezentujących mniejszości. Miałem przyjemność na posiedzeniu komisji 7 października prezentować prezentację – masło maślane – czy właśnie te założenia albo tę procedurę, którą proponujemy w sytuacji odwołania i powołania nowego członka komisji wspólnej. Pan minister

Błażej Poboży zobligował mnie jako sekretarza do aktualnego i bezpośredniego informowania współprzewodniczącego po stronie mniejszościowej o wszelkich zmianach. Mam nadzieję, że sytuacja się poprawiła. Przykładem była procedura najpierw odwołania, a później powołania przedstawiciela mniejszości ormiańskiej pana Bogdana, który się wypowiadał.

Pan doktor Kuprianowicz podnosił kwestie dotyczące m.in. funkcjonowania komisji w części logistycznej czy też sekretariatu komisji wspólnej. W odpowiedzi na raport otwarcia także przekazaliśmy informację zwrotną. Proponowaliśmy m.in. właśnie funkcjonowanie tego sekretariatu finansowanego z części 43 budżetu państwa.

Tych spraw dotyczących funkcjonowania było wiele. Pan minister, o czym też wspominał w swoim wystąpieniu, zwrócił się do przedstawicieli strony rządowej o liczniejsze reprezentowanie jej i obecność na posiedzeniach komisji. Mówiąc kolokwialnie, robimy wszystko, co możemy, aby przedstawiciele strony rządowej pojawiali się na posiedzeniach komisji wspólnej. W pierwszej połowie stycznia odbędzie się zdalnie 72. posiedzenie komisji. Jednocześnie prosimy o to, aby przedstawiciele strony mniejszościowej również byli licznie reprezentowani do zakończenia każdorazowego posiedzenia, ponieważ w kolejnych punktach również są podejmowane ważne kwestie, nie tylko na początku.

Mam nadzieję, że poprawiły się warunki logistyczne, o których również była mowa w raporcie otwarcia. Pozostałe kwestie to funkcjonowanie i współpraca.

Jeśli chodzi o ewentualną zmianę ustawy, są to decyzje leżące już chyba w gestii posłów, którzy mają inicjatywę. Oczywiście będziemy otwarci na wszelkie propozycje, aczkolwiek wydaje mi się, że to nie jest inicjatywa MSWiA.

Odnosząc się do kwestii regulaminu czy też propozycji spotkań Komisji sejmowej, jak najbardziej będziemy przygotowywać – mam nadzieję, że wówczas wyczerpujące – informacje do poszczególnych punktów. Na pewno takim interesującym punktem będzie posiedzenie Komisji dotyczące etnolektów, m.in. śląskiego czy wilamowskiego.

To z mojej strony tyle, jeśli zarówno przedstawiciel ministra właściwego do spraw wewnętrznych, jak i przedstawiciel ministra właściwego do spraw administracji publicznej… Pragnę zauważyć, że z pietyzmem i atencją podeszliśmy do dzisiejszego posiedzenia Komisji. Traktowaliśmy dzisiejsze posiedzenie jako swoistego rodzaju nasze urodziny i skorzystaliśmy z zaproszenia pani przewodniczącej, za co serdecznie dziękujemy.

Odnosząc się do naszych urodzin i uroczystości 7 października oraz pytania pana posła Galli, przewidywaliśmy nieco inną, dłuższą formułę, aczkolwiek galopujący COVID-19 sprawił, że po pierwsze, tak jak pan współprzewodniczący Grzegorz Kuprianowicz wie, miejsce było wielokrotnie zmieniane. Część oficjalna, tak jak minister Poboży wskazywał, odbyła się w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, natomiast część robocza w budynku MSWiA przy ulicy Batorego 5 z racji obostrzeń, które nas spotkały z dnia na dzień, więc byliśmy zobligowani do skrócenia, a także ograniczenia czasu. Nie ukrywam, że również minister Mariusz Kamiński jako poseł brał udział w tych głosowaniach. To wynikało nie tyle z nacisków, co po prostu z sugestii, aby nieco zmienić formułę. Za to serdecznie przepraszamy, ale chcieliśmy mimo wszystko uroczystością 7 października zaznaczyć rangę komisji w przestrzeni publicznej. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dziękuję, panie dyrektorze. Tak, też potwierdzam, że rzeczywiście to nas dotknęło. Powiem w ogóle, że właśnie problemy mniejszości jakoś dotykają zmiany terminu posiedzeń czy nagłe zwołania Sejmu. Przecież wtedy też potwierdziłam udział i planowałam być na tym posiedzeniu, a tu nagle z dnia na dzień była informacja o zwołaniu Sejmu. Tak samo jak i teraz, prawda? Planowaliśmy posiedzenie naszej Komisji w ogóle – że tak powiem – niezależnie od posiedzenia Sejmu. No, ale nic. Musimy żyć w takich warunkach. Oczywiście mam nadzieję, że sobie dobrze radzimy.

Bardzo serdecznie dziękuję za te informacje i wyjaśnienia. Aha, przepraszam. Czy ktoś jeszcze z przedstawicieli rządu chciałby zabrać głos? Jeśli nie, to dziękuję bardzo. Bardzo króciutko, jeśli można, bo – że tak powiem – jeszcze obowiązki nas wzywają.

**Poseł do Parlamentu Europejskiego Karol Karski:**

Tylko uprzejma prośba do strony rządowej, bo bardzo zainteresowała mnie ta publikacja, o której państwo mówią, gdzie będą przedstawione stanowiska dotyczące funkcjonowania komisji wspólnej i polityki mniejszościowej właśnie z punktu widzenia przedstawicieli mniejszości. Chciałbym tak się uśmiechnąć do państwa. Czy moglibyście w rozdzielniku umieścić również posłów do PE, którzy są zainteresowani tą problematyką?

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Tak. Jeszcze też zapytam o to, kiedy mniej więcej można się jej spodziewać, bo jestem przekonana, że wszyscy członkowie i członkinie Komisji taką publikację na pewno chcieliby otrzymać.

**Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Andrzej Sosnowski:**

Szanowni państwo, zakładaliśmy, że publikacja będzie gotowa na 17 grudnia, czyli na pierwotnie zaplanowane 72. posiedzenie komisji wspólnej. Niestety z racji reżimu epidemicznego przenieśliśmy posiedzenie na styczeń, więc zakładamy, że w styczniu już powinna być gotowa. Instytut Kaszubski wydaje publikację. Profesor Obracht-Prondzyński, który jest w zespole redakcyjnym, informował nas, że właśnie zamknął listę osób, które będą zamieszczały swoje artykuły. Pani doktor Małgorzata Milewska jest również w zespole redakcyjnym. Przypuszczam, że wydamy do końca roku. Oczywiście z największą przyjemnością prześlemy egzemplarze. Mamy też w założeniu przekazać je wszystkim członkom Komisji sejmowej.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Bardzo się cieszę. Dziękuję za tę deklarację. Czekamy z niecierpliwością.

A teraz zamykam posiedzenie Komisji. Do zobaczenia następnym razem.

**Poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Pani przewodnicząca, halo.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Wprawdzie już zamknęłam posiedzenie, a ktoś chciał jeszcze zabrać głos.

**Poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Tak, pani przewodnicząca. Wojciech Zubowski. Mam wyłączoną kamerę, ponieważ mam wolniejszy troszeczkę przesył internetu.

Pani przewodnicząca, zgłaszaliśmy do sekretariatu wniosek o ponowne sprawdzenie kworum, ponieważ część parlamentarzystów, którzy przemieszczali się chociażby między salą plenarną a salą Komisji, nie zdążyła zagłosować.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Ale było kworum. To na czym polega problem?

**Poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Pani przewodnicząca, problem polega na tym, że ci parlamentarzyści, którzy nie wzięli udziału w głosowaniu, będą musieli usprawiedliwiać swoją nieobecność, mimo że przysłuchiwali się obradom Komisji i brali w nich udział zdalnie.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

To w takim razie mogę zadeklarować, że te osoby będą usprawiedliwione. Proszę się tym nie kłopotać.

**Poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dziękuję bardzo. Tym razem już ostatecznie zamykam posiedzenie Komisji. Do zobaczenia i do usłyszenia.